

Bp Ignacy Dec

Bóg w ludzkiej postaci na ziemi

Bardo, 25 grudnia 2013 r.

Homilia w czasie pasterki w Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary, transmitowana przez Telewizję POLONIA

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, obecni tu, w bazylice i łączący się z nami w modlitwie poprzez posługę Telewizji POLONIA. Znajdujemy się w bazylice mniejszej p.w. Nawiedzenia NMP w Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie. O tym miejscu tak powiedział kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, 15 sierpnia 1959 roku, podczas uroczystości Wniebowzięcia NMP: „Bardo usadowiło się w przelomie Nysy Kłodzkiej, tworząc południowe wrota do Polski. Tymi właśnie wrotami weszło do Polski chrześcijaństwo i u tych wrót Królowa Polski założyła jedną ze swoich stolic, aby czuwać nad wiarą narodu polskiego. Dziwne były koleje naszego narodu. Maryja jednak nigdy o narodzie swoim nie zapomniała i gdy może najmniej o tym myślał, przygotowała mu na Ziemiach Zachodnich mieszkanie”.

W tym, omodlonym od wieków, miejscu pochylamy się wraz z całym Kościołem nad jedną z największych tajemnic historii świata i ludzkości, nad tajemnicą przyjścia na ziemię odwiecznego Syna Bożego w postaci dziecięcia wydanego nas świat przez Dziewicę Maryję.

1. Zaduma nad tym, co stało się w Betlejem

W historii świata narodziło się już wiele miliardów ludzi Tylko jedne urodziny świat tak bardzo zapamiętał, tylko jedne są wspominane w tak rozległym rozmiarze i świętowane z tak wielką serdecznością. Są to narodziny Jezusa z Nazaretu. Przez tyle wieków istnienia świata nikt z ludzi nie przypuszczał, ani się nie spodziewał, że przyjdzie kiedyś taki czas, gdy sam Bóg stanie się człowiekiem, że pojawi się na świecie jako prawdziwy człowiek. Owszem, wysłańcy Boży, prorocy w historii Izraela, zapowiadali przyjście na świat Mesjasza, ale nikt nie przypuszczał, że to będzie sam Bóg, że to sam Bóg stanie się człowiekiem. Nikt nie mógł tego pojąć i przyjąć, by nieskończony, wszechmocny i nieogarniony Bóg, mógł się zamknąć w ograniczonych wymiarach człowieka. A jednak sprawdziły się słowa, które Maryja usłyszała w czasie zwiastowania: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Bóg nie przestając być Bogiem, stał się prawdziwym człowiekiem.

Motyw i cel wcielenia wyjawiał nam sam Jezus. W rozmowie z Nikodemem powiedział: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). W oparciu o te słowa mówimy w niedzielnym Wyznaniu Wiary: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Zjawienie się Syna Bożego w ludzkiej postaci było wyrazem darmowej miłości Boga wobec zranionego grzechem człowieka. Nie było po naszej stronie żadnych powodów, dla których Bóg miałby się stać człowiekiem. Nie było po naszej stronie żadnych powodów, dla których Bóg powinien nas kochać. Na tym polega najwspanialszy przymiot Boga – miłosierdzie.

W narodzeniu Jezusa zadziwia nas fakt, że to nie świat przychodzi na kolanach do Boga, tylko Bóg klęka przed światem, przed człowiekiem. Co jest bulwersujące? – to że człowiek zamknął się przed przychodzącym w ludzkim ciele Bogiem. Ewangelista napisał: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11). Pokorne ziemskie życie Syna Bożego spinają dwie klamry uniżenia i pokory: Betlejem i Golgota. Na miejsce ziemskich narodzin swojego Syna Bóg wybrał najlichszą miejscinę - Betlejem. A jako pierwszym pozwolił przyjść do Dzieciątka ostatnim biedakom, pasterzom. Jak nie kochać takiego Boga, który w przyjściu na świat swojego Syna, tak się upokorzył, unżył wobec pysznego człowieka.

W tę świętą noc powrócmy jeszcze do Łukaszowego opisu narodzin Pana Jezusa. Za ewangelistą przypomnijmy fakty i ich przesłanie dla świata i dla nas.

2. O narodzeniu Jezusa – historycznie i teologicznie

„W owym czasie wyszło rozporządzenie cesarza Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie” (Łk 2,1). Łukasz osadza historię narodzin Jezusa na tle wielkiej historii świata. Mity o bogach nie miały nigdy rzeczywistego czasu ni miejsca. Narodziny Jezusa są natomiast osadzone w konkretnej historii. Cesarz August Oktawian był jednym z najwybitniejszych imperatorów Imperium Rzymskiego, które obejmowało wówczas niemal wszystkie narody w basenie Morza Śródziemnego. Panował od 27 roku przed Chrystusem do 14 roku po Chrystusie. Za jego panowania, w obrębie jego imperium, „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”.

„Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna” (Łk 2,3-5). Mamy tu dalsze dane o realności tego wydarzenia: Józef, brzemienna Maryja, Dawidowe miasto Betlejem. Pod prostymi faktami historycznymi Bóg realizuje historię zbawienia, z dala od wielkich politycznych metropolii, na prowincji ówczesnego świata, przy okazji spisu ludności. Możemy przeto powiedzieć, że Boże Narodzenie nadaje nowy sens temu, co zwyczajne, proste, skromne, małe. Tak jest też z historią każdego z nas. Bóg jest naprawdę przy nas, w tym małym świecie naszej codzienności.

„Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,6-7). Maryja „porodziła swego pierworodnego Syna”. Oznacza to realizm człowieczeństwa Syna Bożego. Nie był to ani mit, ani idea, ani złudzenie. Syn Boży stał się prawdziwym i pełnym człowiekiem. W Betlejem Bóg przyjął dla siebie twarz dziecka. „Owinęła Go w pieluszki”. Bóg w pieluchach. Pieluszki to symbol opieki nad bezbronnym, nieporadnym dzieckiem. Wielki Bóg – a bezradny jak dziecko. Nowonarodzony czeka, by zakasać rękawy i Go przewinąć. „Położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Żłób jest miejscem pokarmu dla stworzenia Bożego. Jeden z teologów wyznaje, iż mogła to być zapowiedź, że Jezus będzie pokarmem z Nieba dla ludzi i świata (ks. Bartnik). Stwierdzenie, że nie było dla nich miejsca w gospodzie jest pytaniem, czy jest miejsce dla Jezusa w mojej „gospodzie”, w moich myślach i w moim sercu?

„W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: <Nie bójcie się!. Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was; Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i położone w żłobie>” (Łk 2, 8-12). Tekst stwierdza, że narodzenie Jezusa nastąpiło w nocy. Noc symbolizuje stan historyczny Izraela i ludzkości, która odeszła lub odchodzi od Boga. Chwała Pańska oświecająca pasterzy do chwała Jezusa jako Boga, to chwała prawdy i miłości, którą Jezus przynosi na ziemię. „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką”. Tam, gdzie jest Bóg, tam jest radość. Tam jest też wezwanie, by się nie bać. Taki jest sens świąt: odkryć w Bogu wcielonym radość

swojego życia oraz nie bać się zbliżyć do Niego i wybrać Go na nowo. To przesłanie łatwiej przyjmują ludzie prości, jak pasterze.

„I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: <Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom <dobrej woli>” (Łk 2,13-14). Słowa te to jakby pierwsza kolęda na Boże Narodzenie, wykonana przez samych aniołów, kolęda głosząca, że prawdziwy pokój otrzymują tylko ci, którzy oddają chwałę Bogu. Pokój w sercu człowieka i pokój między ludźmi jest owocem oddawania Bogu chwały. Wszelkie próby budowania lepszego świata poprzez negowanie chwały Boga czy zaprzeczanie jej kończyły się zwykle przemocą, przelewem krwi, więzzeniami i zbrodnią. Współczujemy tym ludziom, którzy przestali oddawać chwałę Bogu, którzy nie potrafią się cieszyć z Bożego Narodzenia. Jedną z recept na owocne przeżywanie świąt Narodzenia Pańskiego jest śpiewanie kolęd – podkreślmy: nie tyle słuchanie, co śpiewanie kolęd. Polskie pieśni bożonarodzeniowe to teologiczno-językowy skarb. Układali je ludzie prości, a także wybitni poeci i literaci. Ich treścią zachwycał się m.in. Adam Mickiewicz.

3. Nasza odpowiedź na Boże narodzenie

W trzeciej części naszej refleksji homilijnej pomyślmy, co może dać Boże Narodzenie dzisiejszemu światu i każdemu z nas?. Jeśli chcemy budować lepszy świat w pokoju i w Bożym błogosławieństwie, musimy Chrystusowi zrobić miejsce w naszych sercach, w życiu prywatnym i rodzinnym, także w strukturach życia publicznego, w prawodawstwie, w szkolnictwie, oświacie, kulturze, gospodarce, polityce, wszędzie. Módlmy się, by współcześni Europejczycy nie wypędzali Jezusa z naszego kontynentu. Syn Boży przyszedł dla nas, aby nam pomóc zmieniać nas samych na lepszych i zmieniać świat na lepszy. Od przyniósł nam najlepszą receptę na pomyślne budowanie życia osobistego i społecznego na fundamencie prawdy i miłości. W okazywaniu posłuszeństwa Bogu leży ocalenie świata. Historia ta dawna i ta najnowsza pokazuje bardzo wyraźnie, że odrzucanie Boga pociąga za sobą odrzucanie człowieka. Świat bezbożny staje się światem nieludzkim.

Święta Bożego Narodzenia winny nam przywrócić poczucie dumy, że jesteśmy katolikami. Niekiedy sprawiamy wrażenie, jakbyśmy wstydzili się naszej wiary. Tyle się dzisiaj gada przeciwko Kościołowi, również w naszej obecności. A my siedzimy wtedy cicho jak mysz pod miotłą. Nie stać nas nawet na zwyczajne słowa: „Proszę cię, przestań tak mówić. Ja jestem katolikiem, i taka mowa sprawia mi przykrość. Nawet jeśli ci się wydaje, że mówisz prawdę, uszanuj przynajmniej moja wrażliwość”.

Świat spowity w kłamstwo, świat odchodzący od zdrowego rozsądku i normalności, może znaleźć uzdrowienie u Jezusa, który się narodził w Betlejemie, a który dzisiaj żyje i działa w swoim Kościele.

Zakończenie

Tu będzie modlitwa